

Kuryer Poznański.

Nr. 122.

Redaktor odpowiedzialny

Niedziela, 29 maja 1881.

Nikazy Gruszczyński.

Rok X

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckim 9 marek 15 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, we Francji, Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna z dołączeniem odpowiedniego portoryum. — Biuro redakcyjne przy placu Wilhelmskim Nr. 18 w podwórzu (na lewo) na pierwszym piętrze. Ekspedycja przy placu Wilhelmskim Nr. 18, w podwórzu (na prawo) na pierwszym piętrze w drukarni Jarosława Leitgeb'a. — Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycji jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurtu n. M., Halli, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgarcie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Hasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Droźnie, Erfurcie, Frankfurtu, Genewie, Halli n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubeku, Norymberdze, Pradze, Stuttgarcie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurtu; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse Nr. 74; H. Albrecht & Comp. w Paryżu, place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego siedmiomiesięcznego 15 fen., Reklamy 30 fen., tłumaczenie na język polski bezpłatnie.

Na miesiąc **czwarte** otwieramy osobną prenumeratę, którą obowiązane są przyjmować wszystkie cesarskie urzędy pocztowe.

Prenumerata miesięczna wynosi dla miejscowych 2 marki 50 fen.; dla zamiejscowych 3 marki 5 fen.

Administracja Kuryera Poznańskiego.

POZNAŃ 28 maja.

Na Francją, a głównie na Gambettę i jego pobyt w mieście Cahors, gdzie w tej chwili królewskiego doznaje przyjęcia ten domniemywany przyszły dyktator Francji republikańskiej, zwrócona jest uwaga całej Europy. Prasa europejska, a mianowicie niemiecka śledzi dotąd każdy szczegół, każdy krok marszałka francuskiej Izby poselskiej i zatapia się w domysłach, czy i kiedy schwyty Gambetta za ster rządu, aby powiesić odnaną sobie republikę na inne tory. Prasa niemiecka bez wyjątku częściowo poważnie, częściowo sztywno ocenia ostatnie jego zwycięstwo w sprawie wyborczej i wyraża to głębokie przekonanie, że dzień 19 maja jest dniem nowej ery dla Francji. Głosem tych, pełnych nienawiści, tych wszystkich domysłów powtarzać nie będziemy i wolimy raczej bezstronnie i spokojnie, sine studio et ira rozstrząsać cały przebieg kwestyi wyborczej we Francji, pozostawiając czytelnikom domysły i wszelkie możliwe kombinacje, jakie prasa wyprowadza z zwycięstwa, odniesionego przez Gambettę w dniu 19 bież. miesiąca.

Właściwa rzecz, o którą chodziło, to jest kwestya, czy wybory mają się odbywać pojedynczymi okręgami, czy też całymi departamentami, sama przez się jest mało znacząca. Ważną dopiero staje się ta kwestya, jeżeli rozstrząsać ją będziemy ze stanowiska osobistego wpływu Gambetty. Marszałek Izby poselskiej usiłował ją wprawdzie wynieść do znaczenia zasadniczego, ale czynił to naturalnie ze względów taktycznych. Wybór jednego posła w każdym okręgu — tak dowodził w swych organach — daje przewagę wpływom lokalnym nad ogólnopolitycznymi zasadami a zarazem czyni posłów zależnymi od miejscowych stósunków, specjalnych życzeń i uprzedzeń powiatowych. Kiedy zaś cały departament głosuje na wspólną listę kilkunastu, lub, jak w Paryżu, nawet kilkudziesięciu kandydatów, natenczas osobista znajomość i stósunki ustępują na bok, ponieważ wyborcy całego departamentu nie mogą znać osobliście wszystkich kandydatów, na których mają głosować, przeto głosy oddadają tylko według zasad, w imieniu których odnośna lista kandydatów jest ułożona. Takie oto argumenta przytaczali i przytaczają dotąd dzienniki Gambetty w obronie głosowania według list. Argumenta te są blache i nie wytrzymują krytyki. Według zasad nowoczesnego konstytucjonalizmu posel nie reprezentuje swego okręgu, lecz cały naród, zatem posłowie, choć wybrani pojedynczo z pewnych powiatów bynajmniej nie są obowiązani występować w obronie miejscowych interesów. Sami też przeciwnicy Gambetty podnosili, że pomimo wyborów okręgowych przy ostatnich wyborach, ludność nie powodowała się bynajmniej lokalnymi względami, lecz ogólnopolitycznymi zasadami, wybierając tak zwanych 363, którzy w r. 1877 wystąpili tak stanowczo przeciwko rządowi marszałka Mac-Mahona. Z tego faktu, jako też z przykładu innych państw, gdzie również posłów wybierają nie całymi prowincjami, lecz pojedynczymi okręgami, n. p. w Niemczech, Włoszech i Anglii, a gdzie mimo to wybory nie odbywają się przeważnie w duchu interesów miejscowych, lecz stosownie do wielkich prądów stronnicych, słusznie można wnioskować, że różnica pomiędzy głosowaniem okręgami a głosowaniem z listy nie jest tak wielka, jak ją wystawiał Gambetta.

Inaczej rzecz się przedstawia, jeżeli kwestyą tę, jak powiedzieliśmy powyżej, rozstrząsać będziemy ze stanowiska osobistego wpływu Gambetty. Ale tu nie potrzeba obszernie dowodzić, że uchwalenie głosowanie według list znacząco tyle, co oddać Gambettę broń albo raczej szczybel, po którym ma wynieść się wyżej, odrzucić je znaczyło tyle, że zaprotęstować przeciw ambitnym jego zamysłom. I o to toczył się spór przez kilkanaście miesięcy.

Nader ważną rolę w całej tej kwestyi byłoby rzeczą dowiedzieć się, jaka właściwie rolę odgrywał prezydent Grévy. Istnieją tu przeciw same wątpliwości, gdyż nie posiadamy pod tym względem żadnych wiarygodnych danych. Według doniesień dziennikarskich, p. Grévy był przeciwny zmianie ustawy wyborczej, której domagał się Gambetta. Twierdzenie to nie jest nieprawdopodobne. Bo nasamprzód reforma wyborcza nie była konieczna, a potem niepodobna przypuścić, iżby p. Grévy'emu było tajemnym, że w Rzeczypospolitej właśnie francuskiej zbyt wielki wpływ osobisty, mianowicie gdy nie ma odpowiedniej przeciwwagi, staje się niebezpieczniejszym, aniżeli w innych państwach konstytucyjnych. W Anglii przywódzcy stronnictw posiadają wielki wpływ. Jest to bardzo często wpływ osobisty, głównie jednak opiera się on na zasadach stronnicych. Gdyby Disraeli był odstąpił od zasad zachowawczych, torysowie byłiby go natychmiast opuścili, tak samo p. Gladstonowi nie wolno odstąpić od programu swego stronnictwa. W Francji zaś dotąd zawsze w najważniejszych chwilach wpływ przywódców odnosił przewagę nad wpływem zasad i programów stronnicych.

Stronnictwo terrorystów idąc w ślady Napoleona I, zamieniało się w umiarkowanych zwolenników konsultatu, a potem cesarstwa. Z tych wszystkich względów łatwo domyślić się, że p. Grévy nie bardzo chętnym okiem spoglądał na przygotowania Gambetty do ponownej generalnej próby jego wpływu osobistego. W podobnym, co Grévy, położeniu znajdowało się ministerstwo francuskie. Nie chcą popierać zamiarów Gambetty i nie odważają się wystąpić przeciw niemu, ministerstwo okazywało ostentacyjną bezstronność, choć za kulisami niezawodnie wzniesło opór. Przeważny wpływ marszałka Izby i stanowisko rządu były aż dotąd nienormalne. Zasada i polityka parlamentarna wymaga, aby przywódcą większości był zarządem gabinetu. Od tego obowiązku Gambetta dotąd wymyślał się, twierdząc, że właściwie nie posiada stałej większości parlamentarną. A zatem ministrom przypadał trudny i niewdzięczny obowiązek staczenia walki z Izby poselską, gdy tymczasem w wszystkich ważniejszych sprawach wyrażało się, że istotnie Gambetta rozporządza większością. Ministerstwo przeto musiało pragnąć, aby ten anomalny stósunek skończył się i aby Gambetta osiągnął nareszcie ową stałą większość, której domaga się jako warunku objęcia rządu. Jednak żadne ministerstwo nie pracuje chętnie nad swym własnym upadkiem. To też p. Ferry i koledzy zamiast stanowczo popierać reformę wyborczą według myśli Gambetty, woleli zachować neutralność, spodziewając się może, że przy tej sposobności marszałek Izby skompromituje się, co wyszłoby na korzyść ministrom dzisiejszym. Otóż właśnie ta okoliczność, że ani prezydent republiki, ani ministrowie nie popierali Gambetty, zwycięstwo jego czyni tym świetniejszym, choć oczywiście byłoby jeszcze świetniejsze, gdyby się do niego nie byli przyłączyli legitymiści a głównie bonapartyści. W sprawie wyborczej było kilka głosowań. Za każdym porównaniem głosowaniem większość popierająca projekt Gambetty stawała się znaczącojszą, to znaczy, że z posłów wahaających się i obojętnych na różnice dwóch sposobów wyborczych, którzy z razu wycekiwali, na którą stronę przechyli się szala zwycięstwa, za każdym dalszym głosowaniem kilkunastu przechodziło na stronę Gambetty, który tym sposobem odniósł wyraźne zwycięstwo osobiste.

Jeżeli to wszystko rozważymy, nie będziemy mogli nie przyznać, że Gambetta głosowanie według list uważał za jedyny tryb wyborczy, który mu zapewnia stanowcze zwycięstwo przy wyborach, zapowiedzianych na jesień. Nie ulega też wątpliwości, że doniosłość moralna zwycięstwa, które odniósł, wiele mu się przysłuży. Gambetta okazał się silniejszym od rządu, od stronnictw, które z nim walczyły. Przeprowadził reformę wyborczą sam, na własną rękę, bez poparcia rządu. W ten sposób stanął wyraźnie na świeczniku i bardzo łatwo przewidzieć, że w skutek tego zwycięstwa bardzo znaczna część kandydatów, którzy wystąpią pod jego protekcją, uzyska głosy wyborców. Na jesień więc Gambetta sięgnie niewątpliwie po godność prezesa gabinetu, i mały jedynie potrzeba mu będzie zrobić krok, aby zasięść na krześle prezydenta republiki.

Sila wypadków zmusza zresztą Gambettę do objęcia najwyższej władzy we Francji. Wie o tym bardzo dobrze marszałek i w tej chwili podczas swego pobytu w Cahors, w mowach swych publicznych występuje bardzo pokojowo, ażeby przekonać Europę, że ta nie potrzebuje się obawiać, iżby stanowisko jego jako prezydenta republiki zakłócić miało pokój europejski. Myśli ta widnieje z każdego wyrazu mowy, jaką Gambetta wygłosił w dniu wczorajszym w Cahors przy odsłonięciu pomnika, wystawionego na cześć poległych w r. 1870 żołnierzy z wojskowych oddziałów ruchomych (mobilów). W mowie tej oświadczył się Gambetta kategorycznie przeciw wszelkiej polityce agresywnej, awanturniczej, mającej na celu jakieś zdobycze. Ze oręż Francji — tak mówił marszałek, nie będzie służył za narzędzie do odcienienia kraju wewnątrz, ani też za narzędzie do zaczepki na zewnątrz, to najpóźniej tego dowód i rekojmia daje obowiązująca służba wojskowa i ten fakt, że o pokoju lub wojnie rozstrzyga jedynie wola ludu; Francja potrzebuje pokoju, a czego Francja sobie życzy, tego też pragną republikanie, t. j. posiadaczki pokoju, wolności i postępu, ażeby zdołał się rozwijać duch narodu francuskiego. — Koniec mowy Gambetty, jak nam ją oddaje telegraficzne streszczenie, zawiera same frazesy, tyle razy przezeń powtarzane jako godła republiki francuskiej. Głównym i najważniejszym jest początek mowy, w którym Gambetta zapowiada, że nie myśli przedzielić polityki agresywnej, awanturniczej i robić zaborów. Wątpimy bardzo, czy Gambetta Niem swoim zakłóceniem zadowoli Europę a głównie Niemcy. Ostrożny marszałek wyrzeka się jedynie wojny zaborczej, a nie wspomina, czy zaniechał także myśli odwetu, czy nie chce rewindykować Alzacji i Lotaryngii. To też sądzimy, że mowa gościna w Cahors nie rozproszy obaw polityków berlińskich, dotkniętych zresztą bardzo silnie nieuleczoną chorobą gallofobii.

Do innych bieżących spraw politycznych nie odbieramy dziś zgola żadnych doniesień telegraficznych większego znaczenia. Podajemy na właściwem miejscu bliższe szczegóły z pobytu Gambetty w Cahors, tu zapisujemy, że i senat francuski przyjął jednogłośnie i bez dyskusji zawarty z beyem traktat. Senator Gontaut-Biron oświadczył, że prawica nie chce stawiać trudności rządowi i całą odpowiedzialność za następstwa, jakie wynikną mogą z traktatu, pozostawia rządowi. — Według depeszy z Aten ma dziś lub jutro ogłosić publicznie Kumunduros, iż rząd grecki przy-

muje ułożoną przez ambasadorów i Turcyą konwencją. Cały w ogóle zatarg grecko-turecki pomyślny bierze obrot, i Porta licząc na pokojowe usposobienie rządu greckiego, wycofuje swe wojska z ziem, przyznanych Grekom.

* Od Komitetu związku spółek zarobkowych polskich odbieramy następujące „wezwanie“, które poniżej jak najchętniej zamieszczamy:

Odezwa!

Ze względu na ogłoszone na dzień 31 maja r. b. walne zebranie tutejszego Towarzystwa pożyczkowego uważa sobie podpisany Komitet główny spółek zarobkowych polskich za moralny obowiązek zaprosić członków Towarzystwa o dobro jego dbałych niniejszem na poufne zebranie

na **poniedziałek, dnia 30 maja**

na godzinę 8 wieczorem, do hotelu Luźnińskiego.

Komitet główny spółek zarob. polskich.

Mieczysław Łyskowski.
przewodniczący.

Kościół — a Żydzi.

Kościół katolicki, niezmienny w swych zasadach*) i niewzruszony w prawdach, które głosi, od początku swego istnienia brał w opiekę uciońionych i maluczki. Niewolnika wyzwolił z poniżenia i wzgardy, stał z jego czoła piętno hańby, jakie na niem pogaństwo wyćscygnęło — pracę, którą jako udział niewolników uważano za niegodną wolnego człowieka, uczcił i uszlachetnił, a nawet drzewo krzyża, którym niewolników tylko w rzymskim państwie karano, wyniósł do godności znaku zbawienia świata. Kobiętu z pogańskiego poniżenia wyniósł do godności matki Zbawiciela i matki społeczeństwa — ludy pogńębione brał w opiekę przed tryanią mocarzy, a słabych i przesładowanych osłaniał swą protekcją.

Czcigodny administrator archidiecezyi warszawskiej, ksiądz Sotkiewicz, wydając do wiernych okólnie pismo, odczytane przed dwoma tygodniami z ambon i przypominając wielkie przykazanie zakonu:

Będziesz miłował bliźniego swego, jak siebie samego!

— czyli krótko mówiąc, występując jako pasterz powierzonej sobie trzody katolickiej w obronie Żydów — działał tylko w myśl wielkiej tradycji Pasterzów całego chrześcijaństwa. Przyznali to Żydzi warszawscy, przyznali już dawniej za Napoleona I i rabin francuscy zwolani 30 października 1806 r. na wspólny zbor, celem uregulowaniu stosunków wyznania żydowskiego do państwa, na którym to zborze rabin Izak Samuel Avidgor następujące święte Kościołowi katolickiemu wystawił świadectwo:

„Okolo połowy VII wieku — mówił Avidgor — Grzegorz Wielki bronil Żydów i w całym chrześcijańskim świecie wziął ich pod swą opiekę. W X wieku Biskupi hiszpańscy opierali się z jak najwyższą stanowczością natarczywości tłum, który chciał Żydów wytracić, a Papież Aleksander II winał tym czcigodnym Prałatom ich mądrego zachowania się. W XI wieku oteczyli Biskupi swą potężną opieką Żydów przesładowanych w dycecyjach Uzès i Clairmont. Święty Bernard bronil Żydów w wieku XII przed wybrkami marońskich krzyżackich, a to samo czynili Papież Innocenty II i Aleksander III. W XIII wieku obronił ich

*) Pięknie w tej mierze mówi Schiller o Papieżwie w swjej rozprawie: „Universal historische Uebersicht der merkwürdigen Staatsbegebenheiten zur Zeit Kaiser Friedrich I.“ Z takich rysów poznajesz ducha, jaki ożywił dwór rzymski i niewzruszoną stałość zasad, których się trzymał każdy Papież z pominięciem wszystkich osobistych stósunków uważał obowiązaniem. Dzieje były świadkiem, jak cesarze i króle, światy i państwa stanęli w ugięciu wojownicy wśród nacisku okoliczności robili cłara z praw swoich, przeniewierzałi się swym zasadom i ulegli leniwości. Coś podobnego zdarzało się rzadko, albo raczej nigdy wśród Papieżów rzymskich. Nawet wtedy, kiedy rzymski Papież tułał się w niedoli, kiedy we Włoszech nie miał piędzi ziemi, ani przychylnego stronnictwa, kiedy żył z miłosierdzia obcych, trzymał wysoce sztyndar praw swój Stolicy i Kościoła. O ile każda inna korporacja polityczna cierpiała i cierpi często z powodu osobistych przymiotów tych, którzy stali na jej czele, o tyle przeciwnie nie zdarzało się to prawie nigdy w Kościele i w Papieżwie — i o ile Papież pomiędzy sobą różnił się temperamentem, sposobem myślenia, zdolnościami, o tyle stał i niezmienną była ich polityka. Zdawało się, że ich zdolności, ich temperament, ich sposób myślenia na urząd ich wcale nie wpływały — ich osobistość niknęła w ich godności — a namiętność gasta pod troistą koroną. Chociaż ze śmiercią każdego Papieża rwał się szereg następstwa, nawięzany znów z każdym wstąpieniem na tron nowego Papieża — chociaż bodaj, czy który tron na świecie tak często zmieniał swego pana — to jednak był to jedyny tron w chrześcijańskim świecie — o którym się zdawało, że nigdy swego właściciela nie zmienił — gdyż umierali tylko Papież, a duch, który ich ożywił, był nieśmiertelny.

Są to słowa protestanta — jakże zawstyżające tych, co nierozsądnie mówią wciąż o „skostnieniu Papieżwa“, nazywając to „skostnieniem“, co jest zasadą.

Papież Grzegorz IX przed wielkim niebezpieczeństwem, jakie im groziło w Hiszpanii, Francji i Anglii, zakazując pod karą ekskomuniki gwałcić ich religijnych przełożonych. Klemens V uczynił dla nich jeszcze więcej, gdyż nie tylko ich otaczał opieką, ale podczas kiedy ich w całej zachodniej Europie przesładowano, udzielił im bezpiecznego schronienia w Awinionie. W tym samym czasie Biskupi Spiry nie pozwolili katolikom, którzy byli dłużnikami Żydów i pod pozorem lichwy zobowiązani swoich wypełniać nie chcieli — Żydów krzywdzić. W wieku następnym Papież Mikołaj II pisał do inkwizycji hiszpańskiej, zakazując jej przymusić Żydów do przyjęcia Chrześcijaństwa. Klemens XIII uspokajał i pocieszał Żydów strwożonych o los dzieci, które im częstokroć wydzierano z rąk matek. A takich wznośnych czynów miłości, jakich Papieżo rzymscy tykrotnie dali dowody, można, długi szereg przytoczyć.

Wyrażwszy głębokie ubolewanie swoje, że za tyle dobrodziejstw, jakie odebrali od Kościoła katolickiego, nie mieli żydzi dotąd sposobności okazać wdzięczności, wezwał rabin Avidgor współwyznawców swoich, aby to jak najrychleż uczynili — a całe zebranie nie tylko przyjęło to wezwanie hucznie oklaskami, ale nadto w protokole z posiedzenia d. 5 lutego 1807 zapisało następujące oświadczenie:

„Reprezentanci synodu żydowskiego z cesarstwa francuskiego i królestwa włoskiego, przejęci wdzięcznością za dobrodziejstwa, jakich żydzi ze strony chrześcijańskiego duchowieństwa w ubiegłych wiekach w różnych krajach Europy doznali, — jako też przejęci wdzięcznością za opiekę, jakiej żydom w różnych krajach używali Papieżo i Biskupi — w minionych wiekach, kiedy jeszcze barbarzyństwo w sojuszu z przesądami i niewiedomością przesładowały ich i wypędzały ze społeczeństwa ludzkiego — uchwalają, aby wdzięczność ta została wyrażona i w tym protokole zapisana jako nieustanne i dokumentalne świadectwo wdzięczności, jaką żydzi czują za te dobrodziejstwa, jakich przodkowie ich doznali od duchowieństwa różnych krajów Europy. Uchwalają dalej, aby kopią tego protokołu przesłano J. Exc. ministrowi wyznań.“ (Cfr. Procès verbal des séances de l'Assemblée des Députés, professeurs de la religion juife pag. 169 u Crétineau Joly: La revolution en face de l'Eglise I, 359).

Niemniej długi szereg dobrodziejstw, jaki wylczyli żydzi francuzcy, mogliby wylczyć żydzi polscy ze strony królów i Rzeczypospolitej polskiej.

Dziś, kiedy zewsząd na nich nacierają utrapienia, kiedy na południu Rosji zniszczenie im grozi, a w Niemczech za oszustwa i szwindle jednostek i winni i niewinni są narażeni na nieprzyjemności, i kiedy znowu wśród grona ludów sama tylko Polska odzyska się do nich słowem miłości — czyż dziś żydzi w dzielnicach polskich nie rozumieją, dokąd zwrócić winni swoje sympaty — czyż, wyzyskując nas w sposób niegodny i łącząc się z nieprzyjaciółmi naszymi, nie widzą, że pozabawiają się sympaty tych, którzy sami jedni względem nich kierują się zasadą chrześcijańskiej sprawiedliwości?

Smutne wyznanie.

Półurzędowy organ berliński Norddeutsche Allg. Ztg. uznał za stosowne ogłosić urbi et orbi zabiegi rządu pruskiego, podejmowane w celu pochowania dla niektórych seminarjów nauczycielskich duchownych nauczycieli religii św. Zabiegi te dotyczyły trzech seminarjów w Wielkopolsce i na Śląsku i nigdzie nie odniosły pożądanego skutku.

W seminarjum w Koyni udziela po usunięciu ks. dyrektora Kubowicza naukę religii św. jeden z nauczycieli pomocniczych, Nordd. Allg. Ztg. donosi, iż rząd, chcąc przyjść w pomoc seminarjum koyńskiemu, udał się do ks. dr. Funkego, nauczyciela przy seminarjum w Heiligenstadt, zapytując go, czyby nie chciał objąć wykładu religii św. w Koyni. Ks. dr. Funke dał najprzód odmowną odpowiedź, oświadczając, iż w obecnych stósunkach byłoby mu trudno otrzymać pozwolenie od władzy kościelnej. Następnie starał się osobliście te trudności pokonać, ale bezskutecznie. Tak tedy — pisze organ kanclerski z widocznym żalem — dr. Funke pozostał przy seminarjum w Heiligenstadt, gdzie tamtejszy ks. dyrektor udziela naukę religii, a Koynia, gdzie nie ma dyrektora księdza (bo go rząd usunął) pozostała bez ukwalifikowanego ze strony kościelnej nauczyciela religii.

W seminarjum w Oleśnie (Rosenberg) w obwodzie rejencyjnym polskim udzielał naukę religii św. pierwszy nauczyciel seminarjny. Gdy tenże został mianowany tymczasowym inspektorem powiatowym, udala się rejenca do ks. Schultzika, nauczyciela przy seminarjum nauczycielskiem w Pilchowicach, z propozycją, aby choć tymczasowo objął naukę religii św. w Oleśnie. Można się było spodziewać — pisze Nordd. Allg. Ztg. — że ta sprawa na trudności żadne nie napotka, a jednak, kiedy ks. Schultzik miał objąć swój urząd, oświadczył, że tego uczynić nie może. Pozostawiono go w seminarjum pilchowickim, gdzie jest ksiądz udzielający religii św., a seminarjum w Oleśnie pozostało tak samo bez ukwalifikowanego ze strony kościelnej nauczyciela religii św. — są znowu słowa Nordd. Allg. Ztg.

W seminarjum w Głogówku (Ober-Glogau) również

Poznań 28 maja 1881. Okowita (z beczką) pr. 100 l. = 10.000%, Tralles. Wypowiedziano ...

Sprawozdanie giełdowe. — Poznań 28 maja. 4% listy zastawne poznańskie 100,80. 4% listy rentowe poz. 100,90. 5% powiatowe obligacje 105, —, 4 1/2% powiatowe obligacje ...

Bydgoszcz 27 maja. (Sprawozdanie izby handlowej). Ceny za 1000 kilogram. Pszenica potw., jasno-ciemna 200—210 pl. ciemniejsza i szklista 210—224 poślednia 180—195 plac.

Wrocław 27 maja 1881. Zyto (za 2000 funt.) stabiliej wypow. 3000 cent. Cena wypowiedziano ...

Okowita stałej, wypowiedziano 20,000 litrów, w miejscu — plac, maj 54,70 plac, maj-czerwiec 54,70 plac, czerwiec-lipiec 54,90—95—4,80 pl.

Cena wypowiedziana na 28 maja: żyto 216,50 marek, pszenica 215, — m., owies 150, — mrk., rzep 253 mrk., olej rzepiowy 52, —, okowita 54,70 mrk.

Ceny targowe z dnia 27 maja 1881.

Table with columns: Postanowienia, miejskiej deputacyi targowej, Za 100 kilogramów, ciężki, naj-wyż., naj-niż., średni, naj-wyż., naj-niż., lekki, naj-wyż., naj-niż.

Konieczna do siwu więcej kup., czerwona potw. za 50 kilogram. 33—36—40—46 marek; biały słabo, za 50 kilogram. 35—45—53—60 mrk. wyborowe gatunki wyżej.

Berlin, 25 maja. (sprawozdanie urzędowe.) Pszenica za 1000 kilogram. w miejscu żądano 190—235 według jakości; na miesiąc bieżący płacono 226,05; na maj-czerwiec płacono 219,50—219; na czerwiec-lipiec płacono 219—218,5—219; na lipiec-sierpień plac. 216—216,5; na wrzesień-październik plac. 212,5—211,25—212; na październik-listopad plac. —. Wyp. 12,000 cent. Cena wypow. 227,0 marek. Cena przecięciowa — mrk.

Jęczmień za 1000 kil. mniejszego i większego ziarna żąd. 145—200 według jakości. Owies za 1000 kil. w miejscu żąd. 155—180 według jakości, na miesiąc bieżący plac. 155—155,75; na czerwiec-lipiec płacono 155; na lipiec-sierpień plac. 154—153,5—154; na wrzesień-październik plac. 147.—. Wypowiedz. 13,000. Cena wypowiedziano 155,5. Cena przecięciowa —, — mrk.

Kukurydza w miejscu żąd. 142, — według jakości. Wypow. —, —. Cena wypowiedz. —, —.

Groch za 1000 kilog. wrzającego grochu 187—220. grochu na paszę żąd. 168—186 według jakości. Olej rzepakowy. Za 100 kil. w miejscu bez beczki płacono 53, — mrk. w miejscu z beczką plac. —, — m.; na miesiąc bieżący płacono 53,1, żąd. —, —; na kwiecień-maj płacono —, —; na maj-czerwiec płacono 53,1, żądano —, —; na czerwiec-lipiec płacono 53,1; na wrzesień-październik płacono 54,3—54,2; na październik-listopad plac. 55,7—54,5; na listopad-grudzień płacono —, —. Wypowiedziano 155,5. Cena wypowiedziano —, — mrk.

Okowita. Za 100 litr. s 100 pct. — 10,000 litrów procent. w miejscu bez beczki płacono 56,4, w miejscu z beczką płacono —, —, na miesiąc bieżący i na maj-czerwiec plac. 56,7—55, —; na czerwiec-lipiec płacono 56,7—55, —, żąd. —; na lipiec-sierpień płacono 57,5—57,8, żąd. —, —; na wrzesień-październik plac. 58,0—57,9—58,2; na wrzesień-październik plac. 56,5—56,7. Wypowiedz. 190,000 litr. Cena wypowiedziano 56,8 mrk. Cena przecięciowa —, — mrk.

Szczecin, 27 maja. Urzędowa spraw. giełdowa. Pszenica m. zm., za 1000 kilog. w miejscu za żółta piękna 216—220 m., średnia 204—210 m., biała 218—221 m., wilgotne 185—200 marek, na wiosnę płacono 223, — marek, maj-czerwiec plac. 221,0—220,5 m., na czerwiec-lipiec plac. 219—221—220,5 m., na lipiec-sierpień plac. 218 m., na wrzesień-październik plac. —, — mrk., na wrzesień-październik plac. 212 do 211,5 marek.

Zyto niżej, za 1000 kilog. w miejscu krajowe 203 do 206 mrk., piękne —, —, na wiosnę płacono 208,5 m., na maj-czerwiec płacono 204—202 mrk., na czerwiec-lipiec plac. 194,5—193,5 m., na lipiec-sierpień plac. 183,5—182,5 m., na wrzesień-październik plac. 171—173,5 mrk. Owies niez., za 1000 kilogram w miejscu 158—167 marek, rosyjski —, — m. Jęczmień bez in., za 1000 kil. w miejscu —, — mrk. średni —, — mrk., do paszy —, — mrk., węgierski —, — mrk., Chevalier —, — plac. m. Olej rzepakowy spok., za 100 kilog. w miejscu bez beczki w mniejszych ilościach żądano 54,05 marek, na

maj płacono 53, — mrk., żądano —, — mrk., na maj-czerwiec płacono —, — m., na czerwiec-lipiec plac. —, — mrk., na wrzesień-październik plac. 55, —, żąd. — m. Okowita spok., za 10,000 litr. procent. w miejscu bez beczki płacono 55,4 mrk., w miejscu z beczką płacono —, —, na wiosnę nom. 56, — m., na maj-czerwiec nom. 53, —, pl. —, mrk., na czerwiec-lipiec plac. 56,2 mrk., na lipiec-sierpień plac. 56,8 mrk., na wrzesień-październik plac. i żąd. 57,3.

Telegram giełdowy „Kuryera Poznańskiego.”

Table with columns: Kursy końcowe. 27 maja, Kapitały, 28 maja Berlin, 1881. Kursy końcowe. 27 maja, Kapitały, 28 maja Berlin, 1881. Kursy końcowe. 27 maja, Kapitały, 28 maja Berlin, 1881.

Nadzwyczajne Walne Zebranie Towarzystwa Pożyczkowego Przemysłowców m. Poznania Sp. Zap. odbędzie się we wtorek d. 31 maja 1881 wieczorem o godzinie 7 1/2 na sali hotelu saskiego.

Rada Nadzorcza. E. Kajkowski, M. Sobeczki, K. Kratochwill, A. Birner, St. Sobeski, J. Zeyland. Perkale, materye wełniane, jedwabie, aksamity, gazy jedw., adamaszki i t. d.

Wina czerwone z Bordeaux Ant. Pfitznera przy Starym Rynku. B. GLABISZ, Św. Marcin nr. 14. poleca swój obficie zaopatrzonej skład (1020) win mozelskich, reńskich, czerwonych, burgundzkich i szampańskich pod zaręczeniem jak najrzetelniejszej usługi.

Wody mineralne naturalne odebrał wprost z odnośnych źródeł poleca pod korzystnymi warunkami (930) R. BARCIKOWSKI Poznań, Bazar.

Dnia 28 czerwca o godzinie 3 z południa odbędzie się w Poznaniu w Bazarze Siódme Zwyczajne WALNE ZEBRANIE „Westy”, Banku Wzaj. Zabezpieczeń na Życie, na które uprawnionych do głosowania członków (§§ 7, 8 i 9 Ustaw) niniejszym uprzejmie zapraszamy.

Stanisław Hoffmann. Wszelkie nowości w kapeluszach ubranych i formach, kwiatach paryzkich, piórach, koronkach, tiulach, czepekach i woalkach poleca (840)

Napój majowy E. Adamskiego ul. Wrocławska nr 14. poleca cukiernia (940)

6 koszul męskich z najlepszego materyalu z cienkimi gorsami za 7 talarów. 6 kołnierzyków cienkich płóciennych za 3 m. 6 par mankiet cienkich płóciennych za 4 1/2 m. 6 koszul męskich kolorowych z francuskiego kretonu z przyszytymi kołnierzykami i mankietami jako najwygodniejsze na porę latową tylko za 10 talarów. Koszulki męskie czyste płócienne z najlepszej fabryki bielefeldzkiej pół tuzina za 10 tal. Koszulki męskie pod gwarancją dobrego leżenia; przy obstalunku jest tylko dokładny obwód szyi koniecznym. (1002) M. Mniszewski, Poznań. Fabryka bielizny i skład płótna. Wodna ulica nr. 2.

Napój majowy z wina mozelskiego w butelkach po 1 marce poleca handel win i cukiernia Ant. Pfitznera (870) Poznań, Stary Rynek.

Gotową bieliznę. Damskie koszule płócienne dzienne od 3,00 m. Damskie koszule płócienne nocne od 4,50 m. Pantalony szertyngowe i batystowe od 2,00 m. Męskie koszule chifonowe i płócienne gotowe i na obstalunek. Płótna bielefeldzkie, bernhuckie i śląskie jako też stołową bieliznę poleca W. Jerzykiewicz, skład płótna, koronek i towarów białych Wilhelmowska ul. nr. 5 obok poczty. (897)

Fabryka cukrów i czekolady S. Sobeski Skład paryzkich Bonbonierek w Poznaniu w Bazarze poleca własnego wyrobu Cukry deserowe po 2, 2,50, 3 i 4 mrk. za funt, Czekoladki różne napełniane; paryzkie: Cukry i czekoladki w oryginalnych pudełkach. (962) Owoce i kasztany. Cukry warszawskie funt po 3 marki, Petit four, drobne ciasteczka do wina, Biskopki angielskie wafle, Czekoladę własnego wyrobu, Czekoladę szwajcarską Sucharda, paryżką Masona i B. Sprengla w Hanowerze po cenach fabrycznych, aceto w masie i proszku, holenderskie i szwarcarskie.

Magazyn A. Przystanowskięj Wilhelmowska ulica nr. 21 poleca w wielkim wyborze kostiumy eleganckie w cenie od 20 mrk., ubiory ranne od 10 mrk. mianowicie zwraca uwagę na kostiumy czarne i gotową żałobę. (1009)

Agentura i wielki skład oryginalnych Singera maszyn do szycia z fabryki „The Singer Manufacturing Comp. New York” oraz słupkowe i Wilsona. Słupki ratami od 2 marek tygodniowo. Przy gotówce znaczny rabat. — Wszelkie stare maszyny przyjmujemy w zamian. — Reparaty wszelkich maszyn wykonujemy w jak najkrótszym czasie. — Również polecamy angielskie nici maszyn, czołenka, igły i oliwę w jak największym wyborze. J. Popławski, Poznań, ul. Jezuitska nr. 12. Dla rzetelnych-zamiejscowych kupców z zaliczka 30,000, 60,000, 100,000, 200,000 do 3,000,000 Marek posiadające natychmiast stosownych dobr rycerskich majątków, i proszę państw właścicieli mających chęć sprzedaż, aby się niezwłocznie do mnie zgłosili. IZYDOR LICHT, agent dóbr w Poznaniu.

Towarzystwo Czytelników Ludowych posiadające około 40,000 dzieł nad-dar taniach, przypomina się niniejszym członkom swym i nadmieniam, że prócz wielu doborowych dzieł ma także na składzie książkę do nabożeństwa Dunina (na miejscu za 1,80 m.) a franco do domu 2 m.) pięknie i trwale oprawna. Chcący nabyć książki resp. katalog Czytelników Ludowych zechcą się zgłosić pod adresem dr. Stanisław Jerzykowski ulica Podgórna nr. 13 Poznań. (952) Zarząd.

Udzielamy lekcyi prywatnych we wszystkich przedmiotach naukowych. Zamiejscowe panienki przyjmujemy na staucyą. Wszelka pomoc naukowa bezpłatnie, konwers. francuska i niemiecka. Lekcyi muzyki w domu. Do pensjonatu naszego przyjmujemy także panny chcące tu w Poznaniu kształcić się dalej prywatnie w języku h lub w innych przedmiotach naukowych. (918) W. i M. Chmielewski dawniej przełożone wyższej szkoły żeńskiej. Poznań, ul. Gołębia nr. 36.

MARQUES DE FABRIQUE Tapety i rollosy Zakład litograficzny Regestra gospodarkie Skład galanteryjny Alfenede Christoffa poleca po najniższych cenach handel materyalów piśmiennych (591) Antoniego Rose w Poznaniu, w Bazarze. Próby tapet franco.

Koldry sztebnowane bardzo pięknie wykonane, w największym wyborze polecają po znanych tanich cenach fabrycznych Br. Itzig (948) 98 Stary Rynek 98.

Lody w kilku gatunkach poleca cukiernia (1027) Ant. Pfitznera przy Starym Rynku 6.

Wańtuchy do wełny i płachty po umiarkowanych cenach polecają Orłowski i Spółka, Poznań, Jezuitska ulica nr. 1. Od 1go października r. b. przenosimy warsztaty nasze i magazyn na ulicę Wilhelmowską nr. 21 vis-à-vis Hotelu Francuzkiego. (822)

Dnia 2 czerwca (w czwartek przed Zielonemi Świątkami)

o godzinie 12 w południe

odbędzie się

na wielkiej sali bazarowej

WIEC POLSKI I KATOLICKI

w sprawie adresu do Ojca św., deputacyi i pielgrzymki do Rzymu,
oraz w sprawie ustawodawstwa kościelno-politycznego w państwie pruskiem,

na który Rodaków najuprzejmiej zapraszają

K. Buchowski, H. Berendes, F. Brzeski, I. Chełkowski, K. Chłapowski, St. hr. Czarnecki, R. książę Czartoryski, J. Jarochoński, Dr. R. Komierowski, A. Koczorowski, T. Kozłowski, A. Krzyżanowski, Dr. W. Niegolewski, ks. lic. Poszwiński, W. Przyłuski, ks. Fr. Sadowski, A. hr. Sierakowski, Stef. Stablewski, Dr. Z. Szuldrzyński, Fr. Tyrakowski, Wł. Wolniewicz, St. Żółtowski, Józef Żółtowski.

Dentysta (620)

DR. J. SZULC,

lekarz prakt. i t. d.

Nowomiejski rynek nr. 10.

Kąpiele morskie w Kołobrzegu.

Podczas tegorocznego sezonu kąpielowego otwieramy naszą w zeszłym roku nowo urządzoną, a obecnie znacznie rozprzestrzenioną

Restauracya w Kołobrzegu

i polecamy takową łaskawym względem Szanownych gości.

Poznań w maju 1881.

L. Kurnatowski i Sp.

Prosimy zwrócić uwagę!

Przy ulicy Jezuickiej nr. 5 stoją na sprzedaż: meble z własnej fabryki doskonale wykonane, garnitury z pokryciem pliszowem i rypowem bufety z drzewa dębowego, orzechowego i mahoniowego, szafy, werdyko, komody, łóżka każdego gatunku z materacami na sprężynach, lustra wszelkich rozmiarów, stoły patentowe do wysuwania itd.

N. Buczyński,

mistrz stolarski,
przy Jezuickiej ul. nr. 5 przy Farze

Meble Meble Meble

w obfitym wyborze własnego wyrobu, trwale i elegancko wykonane po cenach uderzająco tanich, jako to: (957) biurka cylindrowe meble i damskie, bufety, werdyka, łóżka z materacami, stoły patentowe, lustra różnych rozmiarów w bogatych ramach, garnitury z pokryciem pliszowem i rypowem, gustownie aranżowane; kompletne wyprawy po wyjątkowych cenach.

Magazyn i fabryka mebli
W. Szkaradkiewicza

Wilhelmowska ulica nr. 20 naprzeciw hotelu francuskiego i Podgórną ul.

Smarowidło na osie, OLIWE

do machin parowych i zwyczajnych
w wyborowym gatunku

poleca pod najkorzystniejszymi warunkami (893)

R. BARCIKOWSKI,
Poznań, Bazar.

HANDEL WIN HURTOWNY

Braci Andersch

Poznań, Stary Rynek nr. 50
poleca swój dobrze zaopatrzony skład (884)
win mozelskich, reńskich, musujących,
czerwonych, burgundzkich i szampańskich
do łaskawego uwzględnienia pod zaręczaniem skorzej usługi.

Przewielebnemu Duchowieństwu polecam się unie-
żenie do wykonania wszelkiego rodzaju obuwia a mia-
nowicie: (982)

kanonów

racząc za skórą, tanią i rzetelną usługę.

TEODOR ANDERSZ

skład i warsztat obuwia męskiego i damskiego
w Poznaniu, Jezuicka ulica nr. 12.

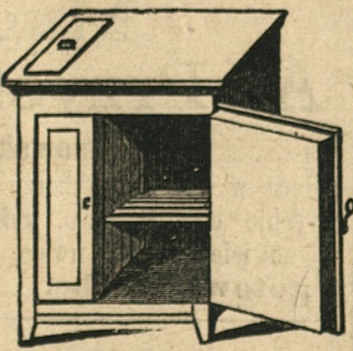
FARBY

Suche i pokostem dobrze schnącym
zaprawiane,

Lakier bursztynowy i spirytusowy na
podłogi,

Froter żółty i biały
poleca (931)

R. Barcikowski
Poznań Bazar.



Szafy do lodu
najnowszej konstrukcyi.

Meble ogrodowe
żelazne

w rozmaitych deseniach
poleca (980)

T. Krzyżanowski,
Poznań, Szewska ulica 17.

Fabryka (1005)

wyrobów woskowych

St. Opielińskiego

w Krotoszynie

poleca białe światło za kil. mrk. 4,40, żółte za kil. mrk. 3,60 z czystego wosku. Przesyłka i opakowanie bezpłatnie.

Zygmunt Ohnstein,

skład szkła i porcelany

Wilhelmowski plac 5,

poleca na wyprawy w nowym wielkim wyborze:
Szkłanki kryształowe w kompl. garniturze, ser-
wisy stołowe dekorowane i garnitury do
umywalni, białą porcelanę z najrenomowańszych fabryk,
tudzież skład z **król. saskiej fabryki w Miśni.**
Najtańsze ceny i rzetelna usługa. (920)

Fabryka

wyrobów z miedzi i mosiądzu

R. Leporowskiego, Poznań, M. Garbary 4.

wykonuje

Aparata gorzelnicze

wedle najnowszego systemu po cenach umiarkowanych, również prze-
rabia stare aparata podług najnowszej konstrukcyi. (1021)

Nowe gorzelnie założone przezemnie stoją do łaskawego obejrzenia w Do-
mianach Kwilcz, Samostrzel, Bolechowo, Obrą p. Koźmin, Splawie p. Poznań, Sierniki
p. Rogoźno, Będzitowo p. Łabiszyn, Twardowo p. Kotlin, Grębanin p. Kępno, Turusk
p. Bogusław, Male Pułkowo p. Wąbrzeźno Prusy Zachodnie itd. itd.

Rysunki i kosztorysy przesyłam na żądanie franco i bezpłatnie.

Płótna

w sztukach 50—52 łokci berlińskich:	
Nr. 65, szlask. płótno	30,— M.
Nr. 27, 1/2 szer. szlask. płótno	26,— M.
Nr. 30, 1/2 szer. szlask. płótno	30,— M.
Nr. 45, 6 1/2 ćwierci szerokie szlaskie płótno	26,— M.
Nr. 60, 6 1/2 " " " " " " " "	30,— M.
Nr. 80, 6 1/2 " " " " " " " "	40,— M.
Nr. 100, 6 1/2 " " " " " " " "	55,— M.
Nr. 65, prima, ciężkie płótno	32,— M.
Nr. 70, " " " " " " " "	33,50 M.
Nr. 75, " " " " " " " "	35,— M.
Nr. 80, " " " " " " " "	36,50 M.
Nr. 85, " " " " " " " "	38,— M.
Nr. 90, " " " " " " " "	39,50 M.
Nr. 95, " " " " " " " "	41,— M.
Nr. 100, " " " " " " " "	41,— M.
Nr. 120, " " " " " " " "	48,— M.

Bielefeldskie płótna we wielkim wyborze.

Równocześnie polecam rozmaite (2250)
płótna belgijskie i iryjskie.

Szytynki i szyfony w doborowych jakościach, mtr. 50 fen.

BRYLANTYNY,
pika satins, wallis i barchany
w rozmaitych szerokościach i jakościach

MUŚLIN, BATYST I BATYST PRAWDZIWY.

Flanele i molilton

białe, kolorowe, pasiste i w mieszanych kolorach w rozmaitych cenach.

Powleczenia na pościele
w najnowszych deseniach.

Rozmaite obszwyki do wszelkiej bielizny i rzeczy negliżowych
jako to: koronki, tryminki, hafty i t. d.

A. z Pawłowskich Kaufmann,
fabryka bielizny, Poznań, Wilhelmski plac Nr. 3.
Hôtel du Nord.

Rolasy

odmierzone we wszelkich sze-
rokościach i najnowszych dese-
niach, (984)

materje na rolasy

w najobfitszym wyborze
ameryk. sukno skórzane,
barchany ceratowe,
dywany kokosowe

i kokosowe wazkie dywaniki,
poleca w najobfitszym wyborze
po jak najtańszych cenach

Ottón Klewitz,

rukodzielnia tapet i dywanów,
Poznań, Wilhelm. ul. 25.

Złoty, trzeźwy, pracowity

pisarz gospodarczy

5 i 2 lata na jednym miejscu po-
zostający bezdzietny, żona zdadna
do wypełniania wszelkich obowią-
zków i obcych we dworze, poszu-
kuje od 1 lipca u mieszczana. Bliż.
inform. udzieli agencya Fontow-
icza w Poznaniu. (1026)

Pracznia,

która się pół roku uczyła u pani
Andrzejewskiej w Poznaniu, obe-
cnie w miejscu, poszukuje od 1go
lipca rb miejsca w W. Ks Pozn.
lub za granicą. Łaskawe oferty upra-
szę się przesyłać poste restante
Grodzisk M. M. (1024)

Ucznia

poszukuje do mojej introligatorni
połączonej z handlem papieru; —
także chłopca do posyłki. (985)

St. Kitka,

św. Marcin 5.

Nauczyciel domowy,
akademickie wykształcony, posia-
dający języki poszukuje umieszcze-
nia. Bl. wiad. udzieli raczy Wny
Pan **Lindner,** prof. gimnazjum
Fryd. Wielk. w Poznaniu. (1008)

Siostra moja życzy sobie
przyjąć od 1go lipca rb.
miejsce w zarządzie
większego dworu,
tak domowego jak ogól-
nego kobiecego gospo-
darstwa. (1004)

Łaskawe oferty upraszam pod
adresem **Gładysz, Pier-
chno p. Kórnik.**

Młodzieniec

liczący lat 19, z wykształceniem
szkolnym ma chęć wstąpić do han-
dlu kolonialnego jako uczeń
od 1go czerwca rb. (1014)

Łaskawe zgłoszenia uprasza się
przesyłać pod adresem Jan Sobiech
Czarków p. Kościeln.